

Ambasador Skierniewic i pierwszy sygnał do ataku

data aktualizacji: 2026.03.03 autor: Anna Wójcik-Brzezińska



(fot. FB Borys Łyżeń)

Wygrana w wyścigu sprinterskim oraz dwukrotne ukończenie wyścigu w pierwszej "dziesiątce". Tak wyglądał weekend Borysa Łyżenia w drugiej odsłonie Spanish Winter Championship, która jest formą przygotowawczą przed głównym sezonem hiszpańskiej Formuły 4. Polak pokazał, że potrafi utrzymać tempo czołówki.

Na torze pod Madrytem nie ma miejsca na wahanie. Tor jest wąski, techniczny, momentami bezlitosny. Jeśli spóźnisz hamowanie – płacisz utratą pozycji. Jeśli zawahasz się przy restarcie – połykają cię w pierwszym sektorze. Dzień przed wylotem do Hiszpanii Borys Łyżeń, najmłodszy Honorowy Ambasador Skierniewic znalazł czas na rozmowę z nami.

Mówił spokojnie:

Plan jest taki, żeby jak najlepiej się pokazać jako nowicjusz w hiszpańskiej Formule 4. Ten sezon będzie naprawdę ważny. Jeden z kluczowych w mojej karierze”.

Nie było w tym ani przesady, ani młodzieńczej egzaltacji. Raczej świadomość, że przesiadka z kartingu do bolidu to ogromne wyzwania, skok w karierze i ogromna szansa.

Pierwszy weekend zimowy w Portimao dla Borysa zaczął się bez fajerwerków. To była kolejna próba poznania zarówno auta, a także stawki, w której występuje duża liczba początkujących kierowców w jednomiejscowych bolidach.

Prawdziwa próba przyszła w sprincie. Jak pokazały już wcześniejsze wyścigi w serii występuje bardzo silna presja z tyłu, a także nerwowe pierwsze okrążenia. Taki bieg wydarzeń powoduje często neutralizacja i restart, który rozgrywa się bardziej w głowie niż w telemetrii. Oficjalny serwis serii określił wyścig jako „chaotyczny”. Właśnie w takim chaosie Łyżeń nie oddał prowadzenia ani na moment. Dowiódł zwycięstwo od startu do mety. Dołożył najszybsze okrążenie - 1:32.439 - potwierdzając, że nie było to zwycięstwo „na przetrwanie”, lecz wygrana tempem.

Najmocniejszy obraz z tamtego dnia? Restart po neutralizacji. Samochody zbite w jedną linię, rywale czekający na błąd. On przyspiesza płynnie, bez szarpnięcia, jakby odtwarzał manewr z symulatora.

Moim celem jest bycie konsekwentnym. Mistrzostwa wygrywa się czasami nie tempem, tylko powtarzalnością” - mówił w rozmowie z portalem eglos.pl.

Jarama pokazała, że rozumie sens tych słów. Debiutant nie ma luksusu nauki bez presji. Ma obowiązek nadążyć. Borys jedzie po cele, które sobie postawił.

MOŻE CIĘ ZAINTERESOWAĆ:

[Rollupy w Warszawie: poradnik wyboru i aranżacji stoisk](#)

Jeszcze rok temu jego naturalnym środowiskiem był gokart. Dziś siedzi w kokpicie, z fotelem odlewającym pod ciało, z układem hamulcowym, który na początku wydawał się mu „niełudzko skuteczny”.

Na początku zahamowałem 200 metrów przed zakrętem, a można było 80. Nie byłem w stanie uwierzyć, że to auto tak świetnie hamuje” - opowiadał podczas testów.

Adaptacja przyszła szybciej, niż sugerowałby metrykalny wiek Skierniewiczana. Borys przyznaje, że karting bywa bardziej surowy fizycznie. W Formule 4 obciążenia są inne, rozkładają się inaczej, a praca z inżynierem i danymi telemetrycznymi staje się równie ważna jak czyste wyczucie toru.

Biorę trening na symulatorze jako priorytet” - mówił przed sezonem.

Ojciec Honorowego Ambasadora Skierniewic, Jacek Łyżeń, w rozmowie z eglos.pl nie ukrywał ambicji:

Chciałbym, żeby był najlepszym rookie. Po testach był naprawdę świetny. Mój apetyt rośnie - chciałbym pudło”.

Dziś, gdy wiemy, co wydarzyło się na Jarama, te słowa przestają brzmieć jak rodzicielska wiara. Stają

się projekcją realnego scenariusza.

Bo jeśli najmłodszy w stawce potrafi wygrać sprint i utrzymać tempo środka czołówki w wyścigach głównych, podium przestaje być marzeniem, a staje się logicznym kolejnym krokiem.



Co dalej?

Spanish Winter Series to etap przygotowawczy. Prawdziwa weryfikacja nastąpi w kwietniu podczas pierwszego wyścigu w hiszpańskiej Formule 4. Tor pod Madrytem z pewnością był pierwszym sygnałem, że Borys Łyżeń potrafi odnaleźć się w środowisku.

Najważniejsze nie jest jednak samo zwycięstwo. Najważniejsze jest to, że za triumfem stoi tempo potwierdzone najszybszym okrążeniem i minimalnymi stratami w wyścigach głównych.

Dobre rezultaty skierniewiczana na torze Jarama z pewnością przyniosą więcej pewności. Przed rozpoczęciem wspomnianego sezonu w hiszpańskiej Formule 4 Borys Łyżeń będzie mógł sprawdzić swoje siły i przygotowanie podczas jeszcze jednej próby. Tym razem stawka spotka się na torze Aragon (13-15.03).



Trzymamy kciuki!

MOŻE CIĘ ZAINTERESOWAĆ:

[Jak rozpoznać autentyczną włoską restaurację w Wilanowie?](https://eglos.pl/aktualnosci/item/45367-ambasador-skierniewic-i-pierwszy-sygnal-do-ataku)

Źródło: <https://eglos.pl/aktualnosci/item/45367-ambasador-skierniewic-i-pierwszy-sygnal-do-ataku>